

Zobacz więcej w księgarni religijnej Izajasz:

[O wiedzy duchowej](#)

---

Jan Kasjan

# O wiedzy duchowej

Izajasz.pl



Księgarnia religijna Izajasz.pl

Zobacz więcej w księgarni religijnej Izajasz:

[O wiedzy duchowej](#)

---

Z TRADYCJI MNISZEJ

48

JAN KASJAN

O WIEDZY DUCHOWEJ

Izajasz.pl

Zobacz więcej w księgarni religijnej Izajasz:

[O wiedzy duchowej](#)

---

JAN KASJAN

# O WIEDZY DUCHOWEJ

ROZMOWA XIV Z OJCEM NESTEROSEM

*Przekład*

Ks. ARKADIUSZ NOCOŃ

*Wstęp*

SZYMON HIŻYCKI OSB



TYNIEC

WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

Księgarnia religijna Izajasz.pl

## SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE .....	7
I. Pismo Święte na pustyni .....	8
II. Jan Kasjan o Piśmie Świętym.....	14
Podsumowanie .....	25
BIBLIOGRAFIA.....	27
<b>ROZMOWA O WIEDZY DUCHOWEJ</b>	
1. Abba Nesteros o wiedzy ludzi religijnych.....	29
2. Jak dojść do wiedzy o sprawach Bożych.....	31
3. Jak osiągnąć doskonałość w wiedzy praktycznej.....	31
4. Wiedza praktyczna dotyczy różnych powołań i zajęć.....	33
5. Wytrwałość w obranym powołaniu .....	35
6. Zmienność słabych .....	36
7. Nie wszyscy mają się ubiegać o wszystko .....	37
8. Wiedza duchowa .....	39
9. Wiedza praktyczna wstępem do wiedzy duchowej .....	44
10. Jak osiągnąć prawdziwą wiedzę.....	49
11. Wielorakie znaczenie Pisma Świętego .....	53
12. Jak zapomnieć o świeckiej literaturze?.....	56
13. W jaki sposób oczyścić pamięć z próżnych naleciałości.....	57

**O wiedzy duchowej**

---

14. Dusza nieczysta nie może osiąść ani przekazać wiedzy duchowej.....	61
15. Dlaczego wielu nieczystych zdołało osiąść wiedzę „duchową”?.....	63
16. Żli nie posiadają prawdziwej wiedzy .....	63
17. Przed kim odsłaniać tajemnice prawdziwej wiedzy .....	69
18. Kiedy wiedza duchowa nie przynosi owocu? .....	71
19. Łaska Boża przemawia czasem przez niegodnych .....	72
SKRÓTY .....	73

Izajasz.pl

*Wszyscy musimy pilnie uczyć się na pamięć i nieustannie rozmyślać nad kolejnymi księgami Pisma Świętego.*

(Jan Kasjan)

## WPROWADZENIE

Jan Kasjan należy do tych autorów, których wpływ trudno przecenić<sup>1</sup>. Jego dzieła, czytanie i przepisywane przez wieki, należą do trwałego dziedzictwa Europy. Niełatwo odnaleźć autora, który z równą pasją poświęcałby swe pióro zagadnieniom zarówno organizacyjnym, jak i mistycznym. Spośród jego dzieł do najpoczytniejszych należały *Rozmowy z Ojcami* oraz *Reguły* (tak bowiem chyba trzeba tłumaczyć w tym przypadku łaciński tytuł *Institutiones*). Ich autor stara się nas przekonać, że zarówno *Reguły*, jak i ów zbiór 24 „wywiadów” z gwiazdami egipskiej ascezy, ma na celu przekazanie autentycznej tradycji egipskiej pustyni. Tymczasem jednak warto zachować ostrożność i w tym względzie nie wierzyć Ksajanowi zbyt łatwo. Tę nieufność wzmacniają badania zestawiające teksty naszego autora z tekstami

---

<sup>1</sup> Podstawowe informacje o Kasjanie można w języku polskim odszukać we wstępie pióra A. NOCONIA do: JAN KASJAN, *Rozmowy z Ojcami. Tom 1. Rozmowy I–X*, ŻrMon 28, s. 19–59. Warto sięgnąć po znakomitą monografię: C. STEWART, *Kasjan Mnich*, ŻrMon 34.

źródłowymi. Nie oznacza to, że Kasjan kłamał. Jego celem nie była kronika życia mnichów egipskich, ale wychowanie mnichów europejskich. Temu celowi poświęcił swoje dzieła; i uczynił to, przyznać trzeba, z dużym powodzeniem. Niemniej te właśnie motywy skłaniają nas, abyśmy w tym wstępie mówili nie tyle o abba Nesterosie, który w udziela Kasjanowi i Germanusowi nauki w *Rozmowie XIV*, ile raczej po prostu o samym Kasjanie. Z drugiej jednak strony źródeł doktryny Kasjana trzeba szukać przede wszystkim w Egipcie.

Prezentowana w niniejszej książeczce *Rozmowa XIV. O wiedzy duchowej* dotyczy pewnego szczególnego sposobu modlitwy i lektury Pisma Świętego. Dlatego zanim przejdziemy do szerszego omówienia zagadnień związanych z *Rozmową XIV*, należy naszkicować w trzech punktach zasadnicze cechy pojmowania i traktowania Pisma Świętego przez mnichów, których Kasjan w Egipcie mógł spotkać.

## I. Pismo Święte na pustyni

### *Starożytne „wydania” Biblii*

Przed wszystkim warto zacząć od tego, czego mnisi na pustyni nie mieli. Nam, przyzwyczajonym do posiadania Pisma Świętego w jednym, podręcz-

nym (czasem w formie kieszonkowej) tomie, trudno sobie wyobrazić, że dla mnichów taki luksus był niemożliwy. Składały się na to dwie przyczyny: po pierwsze drogocенność książki w owym czasie<sup>2</sup>, po wtóre technika ich „wydawania” – dziś, kiedy archeologowie wydobywają z egipskich piasków kodeksy, którymi posługiwali się mnisi, zazwyczaj zawierają one 2–3 księgi Pisma Świętego, czasem w żaden sposób nie można ustalić kryteriów wyboru tych, a nie innych ksiąg<sup>3</sup>. Dzięki temu jednak możemy lepiej zrozumieć, dlaczego Pismo Święte jest nazywane Biblią – greckie słowo τὰ βιβλία<sup>4</sup> znaczy po prostu „księgi”, „książki”; całe Pismo Święte zgromadzone w takich zeszytach na jednej półce istotnie wygląda jak biblioteczka.

---

<sup>2</sup> Nawet jeśli z rezerwą należy podchodzić do apoftegmatów jako do źródła na temat życia mnichów egipskich w IV w., to poniższa historia jest bardzo pouczająca na temat wartości ksiąg: „Pewien brat prosił abba Serapiona: «Powiedz mi słowo». Odrzekł starzec: «Co ci mam powiedzieć? Chyba to, że zabrałeś własność wdów i sierot i umieściłeś ją w tej wnęce». – Bo widział wnękę pełną książek”, ŻrMon 4 Serapion 2. Nie wolno zapominać, że niektórzy mnisi żyli z przepisywania książek, np. Ewagriusz z Pontu, zob. ŻrMon 12, XXXVIII, 10.

<sup>3</sup> Na przykład w jednym z takich „zeszytów” można przeczytać Księgę Jonasza i Pierwszy List św. Piotra.

<sup>4</sup> Czyt. ta biblia.



### *Kanon i kanony*

Po wtóre kwestia kanonu, czyli stwierdzenia tego, co do Pisma należy, a co nie. Czytając dzieła nie tylko mnichów, ale i Ojców Kościoła, możemy śledzić różnice w określeniu listy ksiąg Pisma Świętego. Niektórzy z nich zaliczali do tekstów natchnionych utwory dziś określane jako apokryfy. Nic w tym dziwnego – starożytność to okres kształtowania się kanonu Pisma. Kościół katolicki ostatecznie zdefiniował zawartość Biblii dopiero na Soborze Trydenckim w 1546 r. (choć w zasadzie było to potwierdzenie kanonu, który zawiera Wulgata, a zatem wersja opracowana przez św. Hieronima w IV/V w.).

### *Pismo w rękach i w ustach mnichów*

I po trzecie pytanie, najbardziej złożone, o miejsce Pisma w życiu codziennym mnichów: dlaczego je czytali i jak to robili.

Czytając źródła informujące nas o ich życiu (żywoty, listy, traktaty), możemy się przekonać, że interpretacja Pisma Świętego w takim sensie, w jakim rozumiemy ją obecnie, nie za bardzo ich interesowała. Biblia była dla nich podstawą życia modlitewnego oraz swego rodzaju regułą życia<sup>5</sup>. Oczywiście,

---

<sup>5</sup> To stwierdzenie należy rozumieć w tym sensie, że mnisi w początkowym okresie rozwoju monastycyzmu nie pisali dla

w tekstach znajdujemy cytaty i aluzje biblijne, ale zazwyczaj mają one za zadanie wzmocnić argumentację autora; o wiele rzadziej są przedmiotem analizy bądź jakiegoś komentarza, choć oczywiście można spotkać również takie przykłady.

Teksty źródłowe niedwuznacznie sugerują, że mnisi uczyli się Pisma Świętego na pamięć. Jednym z najbardziej może uroczych świadectw na ten temat jest krótki fragment Palladiusza, w którym opisuje swoją podróż z Cel do Sketis z pewnym mnichem o imieniu Heron:

Ja sam poznałem [Herona] bliżej, kiedy wraz z nim i błogosławionym Albaniosem podróżowaliśmy do Sketis. Do Sketis było czterdzieści mil; przebywając tę drogę, dwukrotnie jedliśmy posiłek i trzykrotnie piliśmy wodę, on zaś nie jadł ani nie pił, całą drogę szedł pieszo i odmówił piętnaście psalmów, potem wielki psalm<sup>6</sup>, a nadto List do Hebrajczyków, Izajasza, część Jeremiasza, Ewangelię Łukasza i Księgę Przysłów, a my nie mogliśmy za nim nadążyć<sup>7</sup>.

Robi szczególne wrażenie długość recytowanych fragmentów. Niemniej warto pamiętać, że czasem

---

siebie reguł normujących życie, jak chociażby później powstała *Reguła* pióra św. Benedykta. Taką rolę pełniło Pismo Święte.

<sup>6</sup> Tzn. Psalm 119.

<sup>7</sup> ŻrMon 12, XXVI,2-3.

ograniczano się do powtarzania krótkiego wersetu Pisma, co zdają się sugerować *Listy* Antoniego Wielkiego i co poświadczają, dla późniejszej już epoki, także apoftegmaty<sup>8</sup>. Ta praktyka memoryzacji tekstu w kulturze antycznej nie była czymś niespotykanym. Opanowanie pamięciowe dużych partii materiału było normalnym ćwiczeniem we wszystkich niemal dziedzinach: na pamięć uczono się Homera czy Wergiliusza, studenci retoryki musieli umieć recytować mowy Cyncerona czy Demostenesa. Podobna praca z tekstem powszechna była również w środowisku żydowskim.

---

<sup>8</sup> Na przykład: „Opowiadał abba Ammoe: «Ja i abba Betymios przyszliśmy do abba Achillasa. I usłyszeliśmy go, jak rozważał słowa: *Jakubie, idź bez obaw do Egiptu* (Rdz 46,3). Spędził długi czas na ich powtarzaniu. A kiedy zapukaliśmy, otworzył nam i zapytał: «Skąd jesteście?». Baliśmy się powiedzieć, że z Cel, więc powiedzieliśmy: „Ze wzgórz Nitrii”. On na to: «Cóż mam zrobić, skoro przyszliście z tak daleka?». I wprowadził nas do środka, i zobaczyliśmy, że pomimo nocy plótl długą linię. Poprosiliśmy go, aby powiedział nam słowo. On rzekł: «Od zmroku aż do tej chwili uplotłem dwadzieścia sążni, a wiercie mi, że mi to nie jest potrzebne: ale nie chciałem, aby Bóg rozgniewał się na mnie i zarzucił mi: «Dlaczego nie pracowałeś, kiedy mogłeś?». Toteż trudzę się i pracuję, ile tylko mogę». I odeszliśmy zbudowani”, *ŻrMon* 4 Achillas 5. Praktykę recytowania krótkiego wersetu Pisma w chwilach pokus zalecał również Ewagriusz w swym *Antirrheticus*, będącym katalogiem fragmentów Pisma usystematyzowanego według konkretnych „złych myśli”: EWAGRIUSZ Z PONTU, *O sporze z myślami (Antirrheticus)*, przekł. B. SPIERAŁSKA, L. NIEŚCIOR, [w:] TENŻE, *Pisma ascetyczne*, t. 2, *ŻrMon* 36, s. 149–221.

W tym mniszym sposobie rozważania Pisma tkwi pewna pułapka. Grecki czasownik określający ją brzmi μελετάω (lub rzeczownik μελέτη) co oznacza zarówno recytację, jak i ćwiczenie, deklamację czy po prostu podejmowanie jakiegoś wysiłku. Łacińskie tłumaczenie oddaje zazwyczaj te słowa przez *meditari* bądź *meditatio* (taka terminologia występuje właśnie u Kasjana). Polskie słowo *medytacja* nie oddaje ani trochę tego, co wyrażają słowa greckie i łacińskie, więcej – wprowadza w błąd. Mówimy, że jeśli ktoś *medytuje*, to znaczy, że *rozmyśla* (podobnie jak w Ps 1,1). Tymczasem w medytacji Ojców Pustyni nie chodzi bynajmniej o leniwe dumanie nad Pismem, ale raczej o jego nieustanne powtarzanie i utrwalanie w pamięci. Cel tej praktyki, problemy mogące ją zniweczyć i wątpliwości, które powstawały względem niej, podejmuje w *Rozmowie XIV* Kasjan.

Odpowiedzią na recytowane Boże Słowo była modlitwa. Columba Stewart rekonstruując mnisze obyczaje w tym względzie, opracował schemat, który po powyższych uwagach powinien być czytelny i pomocny:

wstęp: czytanie Pisma / słuchanie czytanego tekstu  
=> memoryzacja

praktyka: recytacja Pisma / psalmodia => modlitwa  
słowna/ bez słów => powrót do recytacji Pisma / psalmodii.

Psalmodia, o której tutaj mowa, to chwile recytacji psalmów, zazwyczaj o poranku i wieczorem, w liczbie 12; po każdym z nich mnisi na krótki czas oddawali się modlitwie. Widzimy zatem, że modlitwa z Pisma wpływała i do niego na nowo powracała.

Pismo Święte towarzyszyło mnichom wszędzie. Teksty pachomiańskie mówią chociażby o mnichach zdążających do pracy i powoli recytujących Słowo Boże. Szczególne wrażenie robią wydobyte z piasku mury cel, na których wypisano fragmenty biblijne. Teksty hagiograficzne pokazują mnichów jako odpowiedników bohaterów biblijnych. Jeden z żywotów Pachomiusza pokazuje go jako stojącego na końcu długiego szeregu Ojców, przyjaciół Boga, których początek tkwi oczywiście w biblijnych patriarchach. Podobnie w swych *Listach* mówi Antoni Wielki. W ten sposób Pismo Święte staje się rzeczywistością przeżywaną i oglądaną – także tu i teraz.